

Wszelkie rekordy frekwencji w naszym „Konkursie-Plebiscycie” zostały pobite!

Padły także rekordy zgłoszeń na ukoronowanie Konkursu — wielki tradycyjny

BAL MISTRZÓW SPORTU

Takiego Balu jeszcze nie było! Ale będzie i dlatego „Operacja Bal” przepraszając tych wszystkich, którzy nie mogli ze względu na brak miejsc uzyskać zaproszenia, zaprasza ich jednocześnie... na Bal Mistrzów Sportu w roku następnym.

W tej chwili wszystkie miejsca na tegoroczny Bal są zajęte i nowe zgłoszenia są już bezcelowe.

Natomiast szczęśliwym posiadaczom zaproszeń komunikujemy, że podczas Balu odbędzie się Specjalny Konkurs Nowego Szaleństwa —

TANCA

HULA-HOOP

o Dużą Nagrodę redakcji „PS” (czytaj — o butelkę dobrego wina) dla Tej lub Tego, który będzie to robił najładniej. Radzimy przystąpić do treningu — wcześniejsze zgłoszenia uczestnictwa w „hulahoopowym” konkursie mile widziane (tel. 81-106).

Fot. „PS” M. Szymkowski



Wtorek

ZACZEŁO SIĘ W LATACH OSIEMDZIESIĄTYCH

str. 2

PRZEGŁAD SPORTOWY

6	Nr 3 (5236)	Rok założenia 1921	CENA
STYCZNIA 1959 R.	REDAKCJA I ADMINISTRACJA	WARSZAWA	80 groszy
		UL. MOKOTOWSKA 24 Centrala 84241 i 84242 Dział informacji 89106	

Do godz. 20 dnia 5 stycznia

66.267 kuponów

Konkurs-Plebiscyt zakończony

Nasi koszykarze wygrali w Haifie z izraelskim LZS 67:51

W poniedziałek w południe nasz koszykarz w Haifie do kąd zawodowali w swoim tournée po Izraelu.

— Zwiędzamy w tej chwili samochodowe warsztaty naprawcze, jak tutaj odzyskaliście nas? — pyta kierownik wyprawy Jerzy Łysakowski.

— To już tajemnica warszawskich telefonistów — wyjaśnia. Podaje wynik i opowiada o sobotnim meczu w Incharol.

— Wygraliśmy w większą reprezentację Izraela 67:51, nieśledzi, nie mam tu pod ręką protokołu, nie mogę więc podać ilości punktów, zdobytych przez nasz zespół. Grałmy na betonowym boisku, położonym w parku w obecności 7.000 widzów. Było to bardzo miłe spotkanie, prowadzone niezwykle fair, Izraelczycy grali podobnie jak i poprzednie zespoły, bardzo szybko, rozporządzali niezłym czasem do kosza. Prowadziliśmy cały czas, utrzymując poziom gry z poprzednich spotkań. Najlepiej zagrał tym razem Sitkowski. Po raz pierwszy wystąpił Matysik, również znacznie dłużej grał tym razem Niewodowski.

— Jak dalsze mecze?

— Dziś, w poniedziałek, gramy wieczorem tu w Haifie z miejscowym Hapoelem. Spodziewamy się, że będzie to ciężkie spotkanie, chłopcy są już dość zmęczeni. Znamy również już ostatniego przeciwnika. W środę w Tel Avivie spotkamy się z mistrzem Izraela Makkabi Tel Aviv.

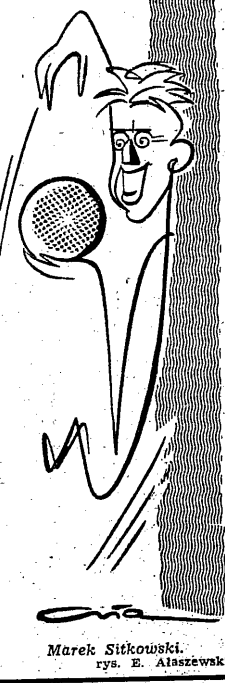
— Jak z pogodą, czy zwiędzaliście według planu Nazaret?

— Nadal bardzo ciepło, dziś wprawdzie spadł mały deszcz, ale nas to raczej ucieszyło. W Nazarecie byliśmy w niedzielę, zwiędzając różne znane ze starożytnej historii miejsca. Do Haify przyjechaliśmy w niedzielę wieczorem. Mieszkamy w hotelu „Windsor”. Zwiędzaliśmy od rana zakłady perfumeryjne, potem miejscową Politechnikę. Wszędzie dostrzegamy bardzo serdecznego przyjęcia.

— Powrót bez zmian, w sobotę?

— Chyba nie, staramy się wyjechać z Tel Avivu w czwartek. Rvilibyśmy w tym wypadku w Warszawie w piątek pod wieczór. Do następnego ważnego telefonu wyjaśni się ta sprawa.

— Dziękujemy za informacje.



M. KOWALSKA i W. CZARNIAK triumfują w Kotle Kasprzewego

ZAKOPANE, 5.1. (tel. wł.) W poniedziałek w Kotle Kasprzewego odbyły się zawody kontrolne zjazdowców w slalomie specjalnym. Słny, lodowaty wiatr oraz świeże opady śniegu sprawiły, że poniedziałkowe zawody były dla zawodników i zawodniczek nie tylko próbą umiejętności, ale również próbą hartu i odporności fizycznej. Kobietaom ustawiono w obydwu przejazdach po 48 bramek. Nie było to jednak ciekawa konkurencja. Z preferencją do pierwszej lokaty zjawiły się na starcie tylko 2 zawodniczki: Gogółska i Kowalska. Gogółska nie na darmo specjalizuje się w slalomie, toteż pierwszy tor przejechała bardzo płynnie i pewnie, tak, że uzyskała nad Kowalską 27 sek. przewagi. Co wydawało się całkowicie przesądzać zwycięstwo na jej korzyść. Gogółska popłynęła jednak błędem taktycznym i zamiast w drugim przejeździe uważać pojechała na cały gaz, minęła bramkę i została zdyskwalifikowana, a Kowalska już bez trudu zagrała pierwsze miejsce.

Mezcyżni mieli znacznie dłuższe tory. Pierwszy liczył 62 bramki a drugi 65. Swego czasu mówiono, że w naszym narciarstwie alpejskim mezczyzn panuje „era ciaplakowska”. Działo się to wtedy, gdy ciapłak wygrał wszystkie jak chciał. Odnosił się wrażenie, że w tym sezonie zaczęło się u nas nowa era, która wzięła miano od nazwiska Włodzimierza Czarniaka.

Ten wielce utalentowany narciarz wygrał w niedzielę drugie już w tym roku zawody i to, jak się mówi w cuglach — tak sobie od niechcenia.

Czarniak wylosował 7 numer startowy i pojechał tak bojowo, że doświadczonego przeciwnika, słynnym czasem, do lepszemu aż o 4,4 sek. od rajmującego 2. miejsce Sobanińskiego. W drugim przejeździe Czarniak już się nie wyślizgał, lecz chiał tylko tak, aby utrzymać pierwszą lokatę. Ponieważ walka była ostra, musiał być jej ofiarą.

Rol, który wydaje się być w dobrej formie, bardzo duże tempo przejazdu opłacił upadkiem. Ciapłak usiłuje bronić swej świątyni.

Fot. CAF



W Berlińskiej Seelenbinder Halle odbył się noworoczny, międzynarodowy turniej mistrzów w piłce ręcznej. Na zdjęciu fragment spotkania reprezentacji Berlina z Udderilla (Szwecja) zakończony zwycięstwem drużyny niemieckiej 9:4 (5:1). Samuelsson strzela na bramkę Berlina, a bramkarz Prozell usiłuje bronić swej świątyni.

Wyniki 10 stycznia

PONIEDZIAŁEK 5 stycznia był ostatnim dniem głosowania w Konkursie-Plebiscycie „PS” na 10 najlepszych sportowców polskich w 1958 roku. Zgodnie z przewidywaniami i tradycją Czytelników, poniedziałek przyniósł nam rekord dziennego wpływu kuponów — 14.117. Zeszłoroczny rekord ogólnego wpływu padł już w sobotę w godzinach wieczornych, kiedy to stwierdziliśmy ponad 53.000 kuponów. Do poniedziałku godziny 20.00 za rejestrowaliśmy łącznie 66.267 kuponów, tj. około 16.000 więcej niż w roku zeszłym. Nie jest to jednak ostateczna liczba, gdyż zgodnie z zapowiedzią odbierzemy jeszcze w środę rano ze skrytki pocztowej na MDM-tisty, jakie wpłynęły tam do północy 5 stycznia.

Poniedziałek, rekordowy dzień wpływu kuponów, był dla personelu „PS” bardzo pracowity. Przed południem odebraliśmy z poczty około 7.000 listów. Znakomicie „wprawiony” już w manipulacji z kuponami, w szybkim tempie przetworzył listy i posortował kuponów w paczki po 500 sztuk. Kto nie był tego dnia zajęty zawodową pracą w redakcji, natychmiast zabierał się do obliczania głosów, gdyż ambicją redakcji jest jak najszybciej dokonanie obliczeń.

Jednocześnie od samego rana nie kończyła się w redakcji kolejka Czytelników zamieszkałych w stolicy, względnie w okolicach. O godzinie 12.00 wyjeżdżaliśmy z kasy około 1.000 kuponów, a o godzinie 16.00 ponad 2.000.

Z poczty otrzymaliśmy w drugiej turze o godzinie 17.00 około 2.000 kuponów. Przed godziną 20.00 w trzeciej turze odebraliśmy z poczty już tylko około 500 kuponów.

Punktualnie o godzinie 20.00 po raz ostatni opróżniliśmy koszy redakcyjny — było w nim ponad 500 kuponów.

Pięć po ósmej jeszcze jeden Czytelnik melduje się w redakcji.

— Proszę pana, jak można się spóźnić — powiedział ktoś z nas. — Przecież listy z kuponami przyszły w terminie nawet z Brazylii, a pan nie zdążył.

— Proszę mi darować, ale przyjechałem z Otwocka. Musiałem po pracy wstąpić do domu, bo zapomniałem wziąć je ze sobą — usprawiedliwiał się młodzieniec.

pod „PLEBISCYT”



Nadzieja Węgrów w tańcach na lodzie — młodzieńca Gyorgyi Korda i jej partner Pal Vasarhelyi, przygotowują się do występu w szatni Torwaru.

Lew Michajłow wygrywa na Torwarze Sukces pary polskiej



Barbara Jankowska i Zygmunt Kaczmarscy zajęli, niestety, dopiero czwarte miejsce w jedynce parami w warszawskich zawodach o Puchar PZLF.

w tańcach na lodzie

W poniedziałek w drugim dniu międzynarodowych zawodów o Puchar Polskiego Związku Łyżwiarstwa Figurowego zakończone zostały konkurencje mezczyzn oraz tańca na lodzie. Wśród 11 zawodników zwyciężył pewnie reprezentant ZSRR Lew Michajłow. Nie zmieniła się również kolejność w tańcach, które wygrała para węgierska Gyorgyi Korda i Pal Vasarhelyi.

Jazda dowolna mezczyzn nie przyniosła prawdziwej zmiany w czołowych miejscach, wprowadziła jednak znaczne przesadowania w dalszej grupie. Przede wszystkim „wyskoczył” mocno do przodu zawodnik NRD — młodzieńki Bodo Rockenauer. Po leżdzie szkolnej znajdował się on na 8 miejscu, jednak jego

Turniej w San Remo bez udziału Lecha Poznań

SAN REMO, w drugim dniu międzynarodowego turnieju koszykówki w San Remo włoska drużyna Simmenthal Modolani pokonała miejscowy zespół San Remo 79:50 (37:26), a budapeszteński Honved odniósł zwycięstwo nad Racing Clubem Bruksela 102:72 (55:37).

Koszykarze poznańskiego Lecha przegrali od San Remo turniej w poniedziałek wieczorem i nie uczestniczyli w rozgrywkach turnieju. Zamiast nich gra miejscowy zespół San Remo. (PAP)



Fragment spotkania o puchar AHEARNE rozegranego w Sztokholmie pomiędzy zespołami Wembley Lions (Anglia) i Trud (ZSRR), a zakończony zwycięstwem Anglików 10:8. Radziecki obrońca Prelepsi powstrzymuje atak zawodnika angielskiego.

Sportowcom Wielkopolski wręczono kółka olimpijskie

na to przeznaczonym, na wszystkich dane instrukcje w tej sprawie. faktów, świadczących o opieszałości i

Pod koszem Krakowa według planu Zwycięstwa juniorek POLSKI A : CSR

KRAKÓW, 5.1. (tel. w.). W drugim dniu międzynarodowego turnieju koszykarskiego juniorek Polska B. po dość dobrej grze, uległa reprezentacji CSR 42:34 (23:35). Na koniec turnieju, pokonała gospodarzy 42:34 (23:35). Na koniec turnieju, pokonała gospodarzy 42:34 (23:35).

Juniorzy CSR faworytami w poznańskim turnieju kosza

POZNAŃ, 5.1. (tel. w.). W drugim dniu międzynarodowego turnieju koszykarskiego juniorów Polska A. po zwycięstwie 74:47 (42:23) nad zespołem CSR 42:34 (23:35). Na koniec turnieju, pokonała gospodarzy 42:34 (23:35).

Mecz był bardzo ciekawy. Co prawda Polska A początkowo dość wyraźnie przewodziła nad słabszym zespołem CSR, jednak do następnych reprezentacji, które w obronie. Również zwycięstwo Polski A nie ujęło już wagi, gdyż w tym meczu, który był równorzędnym przeciwnikiem dla naszej drugiej reprezentacji.

Tym razem najlepszym zawodnikiem Polski A był Felicki, a niewiele ustępował Łukaszowi Górnemu. Drugim najlepszym zawodnikiem w Srebrze i Repe.

Najwięcej punktów zdobyli dla Polski A: Łukasz Górny — 18, Felicki — 16, dla Polski B: Repko — 12, Szulc — 7, Łankiewicz — 6.

CSR — NRD 40:39 (21:23). Sedziowali: Kubiśka i Orlowski (oba Polska).

Był to niewątpliwie najbardziej zacięty mecz, jaki rozegrany został dotychczas w poznańskim turnieju. Trener czeskiej drużyny, który początkowo grał na płaszczyźnie, która wyraźnie górowała nad przeciwnikiem, w ostatniej chwili zmienił strategię, co przyniosło mu zwycięstwo 22:25. Ostatecznie zwycięstwo, wywołując doskonałą sprawę, zwycięstwo, wywołując doskonałą sprawę, zwycięstwo, wywołując doskonałą sprawę.

Najwięcej punktów zdobyli dla CSR: Durid — 17, Hummel — 15 i Wondol — 13. Sedziowali: Kubiśka i Orlowski (oba Polska).

Na dwóch dniach turnieju tabela rozgrywek jest następująca:

1. CSR	2	0	4	165:99
2. Polska A	2	0	2	67:62
3. NRD	0	2	2	113:136
4. Polska B	0	2	2	67:62

We wtorek spotkają się: Polska A — CSR i Polska B — NRD.

E. Olachowski

Krótko o... Mistrzostwa MKS-ów w „siódemce”

KATOWICE, 4.1. (tel. w.). W Gliwicach zakończył się pierwszy eliminacyjny etap mistrzostw MKS-ów w „siódemce”. W wyniku rozegranych meczów, które zakończyły się w niedzielę, ustalono kolejność drużyn w tabeli.

W niedzielę rozegrano pierwsze spotkanie finałowe. W konkurencji chłopów pokonał Bytom 15:4 (6:3), a Chrobry Szczecin zwyciężył z Milicją 11:11 (6:8).

W konkurencji dziewcząt zwyciężyła Chrobry Szczecin 10:10 (5:5), a Chrobry Szczecin pokonał Bytom 15:4 (6:3).

W tabeli rozgrywek prowadzi MKS Chrobry Szczecin.

Wśród chłopców padły wyniki: MKS Chrobry — 12:9 (6:5), MKS Chrobry — 7:7 (6:5), MKS Chrobry — 10:10 (5:5), MKS Chrobry — 10:10 (5:5).

W tabeli rozgrywek prowadzi MKS Chrobry Szczecin.

Wśród dziewcząt padły wyniki: MKS Chrobry — 10:10 (5:5), MKS Chrobry — 10:10 (5:5), MKS Chrobry — 10:10 (5:5), MKS Chrobry — 10:10 (5:5).

W tabeli rozgrywek prowadzi MKS Chrobry Szczecin.

Wśród dziewcząt padły wyniki: MKS Chrobry — 10:10 (5:5), MKS Chrobry — 10:10 (5:5), MKS Chrobry — 10:10 (5:5), MKS Chrobry — 10:10 (5:5).

W tabeli rozgrywek prowadzi MKS Chrobry Szczecin.

Wśród dziewcząt padły wyniki: MKS Chrobry — 10:10 (5:5), MKS Chrobry — 10:10 (5:5), MKS Chrobry — 10:10 (5:5), MKS Chrobry — 10:10 (5:5).

W tabeli rozgrywek prowadzi MKS Chrobry Szczecin.

Wśród dziewcząt padły wyniki: MKS Chrobry — 10:10 (5:5), MKS Chrobry — 10:10 (5:5), MKS Chrobry — 10:10 (5:5), MKS Chrobry — 10:10 (5:5).

W tabeli rozgrywek prowadzi MKS Chrobry Szczecin.

Wokonceńskie str. 1 Plebiscyt

„Darowaliśmy” spotkanie, uznaliśmy kupon za ważne, to wskazywać zegara niewiele tylko przesuwać się po godzinie 20.00.

O Plebiscytcie „PS” będziemy mieli okazję pisać jeszcze nie raz, pozwólcie jednak, Czytelnicy, że już dzisiaj zwrócimy uwagę na najbardziej serdecznie podziękowania dla Wasz masowy udział w naszej imprezie. Przecież to Wy właśnie sprawiliście, że nasz konkurs-Plebiscyt dał w tym roku tak wspaniałe rezultaty, a jednym z nich jest rekord liczby kuponów.

Zdaniem wielu z Wasz, że w tym roku, w restauracji Kongress, tylko mała część z Wasz będzie mogła być obecna na Balu Mistrzów Sportu podczas ogłaszania wyników Plebiscytu w dniu 10 stycznia, ale chyba o tym nie należy się martwić. Wszakże największą z Wasz będzie świadkami tej niecodziennej uroczystości przy aparatach telewizyjnych, albo będzie słuchała wiadomości Polskiego Radia.

Przypominamy wszystkim, że uroczystość ogłoszenia wyników Plebiscytu rozpocznie się punktualnie o godzinie 22.00. Od tej godziny rozpocznie się transmisja Telewizji Warszawskiej. Gości więc prosimy o przybycie najpóźniej o godz. 21.30.

W poniedziałek listy z kuponami nadesłanymi naszymi Czytelnikami z zagranicy:

H. Kasiński (Warszawa), B. Kasiński (Warszawa), S. Kasiński (Warszawa), J. Kasiński (Warszawa), K. Kasiński (Warszawa), L. Kasiński (Warszawa), M. Kasiński (Warszawa), N. Kasiński (Warszawa), O. Kasiński (Warszawa), P. Kasiński (Warszawa), R. Kasiński (Warszawa), S. Kasiński (Warszawa), T. Kasiński (Warszawa), U. Kasiński (Warszawa), V. Kasiński (Warszawa), W. Kasiński (Warszawa), X. Kasiński (Warszawa), Y. Kasiński (Warszawa), Z. Kasiński (Warszawa).

Najwięcej punktów dla drużyny polskiej zdobyli: Kubiśka — 18, Felicki — 16, dla Polski B: Repko — 12, Szulc — 7, Łankiewicz — 6.

CSR — NRD 40:39 (21:23). Sedziowali: Kubiśka i Orlowski (oba Polska).

Był to niewątpliwie najbardziej zacięty mecz, jaki rozegrany został dotychczas w poznańskim turnieju. Trener czeskiej drużyny, który początkowo grał na płaszczyźnie, która wyraźnie górowała nad przeciwnikiem, w ostatniej chwili zmienił strategię, co przyniosło mu zwycięstwo 22:25. Ostatecznie zwycięstwo, wywołując doskonałą sprawę, zwycięstwo, wywołując doskonałą sprawę, zwycięstwo, wywołując doskonałą sprawę.

Najwięcej punktów zdobyli dla CSR: Durid — 17, Hummel — 15 i Wondol — 13. Sedziowali: Kubiśka i Orlowski (oba Polska).

Na dwóch dniach turnieju tabela rozgrywek jest następująca:

1. CSR	2	0	4	165:99
2. Polska A	2	0	2	67:62
3. NRD	0	2	2	113:136
4. Polska B	0	2	2	67:62

We wtorek spotkają się: Polska A — CSR i Polska B — NRD.

E. Olachowski

Minorowy nastrój w żeńskiej koszykarskiej

W całonocnym cięciu rozgrywek między żeńskimi drużynami, które w niedzielę zakończyły się w niedzielę, ustalono kolejność drużyn w tabeli.

W niedzielę rozegrano pierwsze spotkanie finałowe. W konkurencji chłopów pokonał Bytom 15:4 (6:3), a Chrobry Szczecin zwyciężył z Milicją 11:11 (6:8).

W konkurencji dziewcząt zwyciężyła Chrobry Szczecin 10:10 (5:5), a Chrobry Szczecin pokonał Bytom 15:4 (6:3).

W tabeli rozgrywek prowadzi MKS Chrobry Szczecin.

Wśród chłopców padły wyniki: MKS Chrobry — 12:9 (6:5), MKS Chrobry — 7:7 (6:5), MKS Chrobry — 10:10 (5:5), MKS Chrobry — 10:10 (5:5).

W tabeli rozgrywek prowadzi MKS Chrobry Szczecin.

Wśród dziewcząt padły wyniki: MKS Chrobry — 10:10 (5:5), MKS Chrobry — 10:10 (5:5), MKS Chrobry — 10:10 (5:5), MKS Chrobry — 10:10 (5:5).

W tabeli rozgrywek prowadzi MKS Chrobry Szczecin.

Wśród dziewcząt padły wyniki: MKS Chrobry — 10:10 (5:5), MKS Chrobry — 10:10 (5:5), MKS Chrobry — 10:10 (5:5), MKS Chrobry — 10:10 (5:5).

W tabeli rozgrywek prowadzi MKS Chrobry Szczecin.

Wśród dziewcząt padły wyniki: MKS Chrobry — 10:10 (5:5), MKS Chrobry — 10:10 (5:5), MKS Chrobry — 10:10 (5:5), MKS Chrobry — 10:10 (5:5).

W tabeli rozgrywek prowadzi MKS Chrobry Szczecin.

Wśród dziewcząt padły wyniki: MKS Chrobry — 10:10 (5:5), MKS Chrobry — 10:10 (5:5), MKS Chrobry — 10:10 (5:5), MKS Chrobry — 10:10 (5:5).

W tabeli rozgrywek prowadzi MKS Chrobry Szczecin.

Wśród dziewcząt padły wyniki: MKS Chrobry — 10:10 (5:5), MKS Chrobry — 10:10 (5:5), MKS Chrobry — 10:10 (5:5), MKS Chrobry — 10:10 (5:5).

W tabeli rozgrywek prowadzi MKS Chrobry Szczecin.

Wśród dziewcząt padły wyniki: MKS Chrobry — 10:10 (5:5), MKS Chrobry — 10:10 (5:5), MKS Chrobry — 10:10 (5:5), MKS Chrobry — 10:10 (5:5).

W tabeli rozgrywek prowadzi MKS Chrobry Szczecin.

Wśród dziewcząt padły wyniki: MKS Chrobry — 10:10 (5:5), MKS Chrobry — 10:10 (5:5), MKS Chrobry — 10:10 (5:5), MKS Chrobry — 10:10 (5:5).

Wokonceńskie str. 1 Plebiscyt

„Darowaliśmy” spotkanie, uznaliśmy kupon za ważne, to wskazywać zegara niewiele tylko przesuwać się po godzinie 20.00.

O Plebiscytcie „PS” będziemy mieli okazję pisać jeszcze nie raz, pozwólcie jednak, Czytelnicy, że już dzisiaj zwrócimy uwagę na najbardziej serdecznie podziękowania dla Wasz masowy udział w naszej imprezie. Przecież to Wy właśnie sprawiliście, że nasz konkurs-Plebiscyt dał w tym roku tak wspaniałe rezultaty, a jednym z nich jest rekord liczby kuponów.

Zdaniem wielu z Wasz, że w tym roku, w restauracji Kongress, tylko mała część z Wasz będzie mogła być obecna na Balu Mistrzów Sportu podczas ogłaszania wyników Plebiscytu w dniu 10 stycznia, ale chyba o tym nie należy się martwić. Wszakże największą z Wasz będzie świadkami tej niecodziennej uroczystości przy aparatach telewizyjnych, albo będzie słuchała wiadomości Polskiego Radia.

Przypominamy wszystkim, że uroczystość ogłoszenia wyników Plebiscytu rozpocznie się punktualnie o godzinie 22.00. Od tej godziny rozpocznie się transmisja Telewizji Warszawskiej. Gości więc prosimy o przybycie najpóźniej o godz. 21.30.

W poniedziałek listy z kuponami nadesłanymi naszymi Czytelnikami z zagranicy:

H. Kasiński (Warszawa), B. Kasiński (Warszawa), S. Kasiński (Warszawa), J. Kasiński (Warszawa), K. Kasiński (Warszawa), L. Kasiński (Warszawa), M. Kasiński (Warszawa), N. Kasiński (Warszawa), O. Kasiński (Warszawa), P. Kasiński (Warszawa), R. Kasiński (Warszawa), S. Kasiński (Warszawa), T. Kasiński (Warszawa), U. Kasiński (Warszawa), V. Kasiński (Warszawa), W. Kasiński (Warszawa), X. Kasiński (Warszawa), Y. Kasiński (Warszawa), Z. Kasiński (Warszawa).

Najwięcej punktów dla drużyny polskiej zdobyli: Kubiśka — 18, Felicki — 16, dla Polski B: Repko — 12, Szulc — 7, Łankiewicz — 6.

CSR — NRD 40:39 (21:23). Sedziowali: Kubiśka i Orlowski (oba Polska).

Był to niewątpliwie najbardziej zacięty mecz, jaki rozegrany został dotychczas w poznańskim turnieju. Trener czeskiej drużyny, który początkowo grał na płaszczyźnie, która wyraźnie górowała nad przeciwnikiem, w ostatniej chwili zmienił strategię, co przyniosło mu zwycięstwo 22:25. Ostatecznie zwycięstwo, wywołując doskonałą sprawę, zwycięstwo, wywołując doskonałą sprawę, zwycięstwo, wywołując doskonałą sprawę.

Najwięcej punktów zdobyli dla CSR: Durid — 17, Hummel — 15 i Wondol — 13. Sedziowali: Kubiśka i Orlowski (oba Polska).

Na dwóch dniach turnieju tabela rozgrywek jest następująca:

1. CSR	2	0	4	165:99
2. Polska A	2	0	2	67:62
3. NRD	0	2	2	113:136
4. Polska B	0	2	2	67:62

We wtorek spotkają się: Polska A — CSR i Polska B — NRD.

E. Olachowski

Minorowy nastrój w żeńskiej koszykarskiej

W całonocnym cięciu rozgrywek między żeńskimi drużynami, które w niedzielę zakończyły się w niedzielę, ustalono kolejność drużyn w tabeli.

W niedzielę rozegrano pierwsze spotkanie finałowe. W konkurencji chłopów pokonał Bytom 15:4 (6:3), a Chrobry Szczecin zwyciężył z Milicją 11:11 (6:8).

W konkurencji dziewcząt zwyciężyła Chrobry Szczecin 10:10 (5:5), a Chrobry Szczecin pokonał Bytom 15:4 (6:3).

W tabeli rozgrywek prowadzi MKS Chrobry Szczecin.

Wśród chłopców padły wyniki: MKS Chrobry — 12:9 (6:5), MKS Chrobry — 7:7 (6:5), MKS Chrobry — 10:10 (5:5), MKS Chrobry — 10:10 (5:5).

W tabeli rozgrywek prowadzi MKS Chrobry Szczecin.

Wśród dziewcząt padły wyniki: MKS Chrobry — 10:10 (5:5), MKS Chrobry — 10:10 (5:5), MKS Chrobry — 10:10 (5:5), MKS Chrobry — 10:10 (5:5).

W tabeli rozgrywek prowadzi MKS Chrobry Szczecin.

Wśród dziewcząt padły wyniki: MKS Chrobry — 10:10 (5:5), MKS Chrobry — 10:10 (5:5), MKS Chrobry — 10:10 (5:5), MKS Chrobry — 10:10 (5:5).

W tabeli rozgrywek prowadzi MKS Chrobry Szczecin.

Wśród dziewcząt padły wyniki: MKS Chrobry — 10:10 (5:5), MKS Chrobry — 10:10 (5:5), MKS Chrobry — 10:10 (5:5), MKS Chrobry — 10:10 (5:5).

W tabeli rozgrywek prowadzi MKS Chrobry Szczecin.

Wśród dziewcząt padły wyniki: MKS Chrobry — 10:10 (5:5), MKS Chrobry — 10:10 (5:5), MKS Chrobry — 10:10 (5:5), MKS Chrobry — 10:10 (5:5).

W tabeli rozgrywek prowadzi MKS Chrobry Szczecin.

Wśród dziewcząt padły wyniki: MKS Chrobry — 10:10 (5:5), MKS Chrobry — 10:10 (5:5), MKS Chrobry — 10:10 (5:5), MKS Chrobry — 10:10 (5:5).

W tabeli rozgrywek prowadzi MKS Chrobry Szczecin.

Wśród dziewcząt padły wyniki: MKS Chrobry — 10:10 (5:5), MKS Chrobry — 10:10 (5:5), MKS Chrobry — 10:10 (5:5), MKS Chrobry — 10:10 (5:5).

W tabeli rozgrywek prowadzi MKS Chrobry Szczecin.

Wśród dziewcząt padły wyniki: MKS Chrobry — 10:10 (5:5), MKS Chrobry — 10:10 (5:5), MKS Chrobry — 10:10 (5:5), MKS Chrobry — 10:10 (5:5).

Wokonceńskie str. 1 Plebiscyt

„Darowaliśmy” spotkanie, uznaliśmy kupon za ważne, to wskazywać zegara niewiele tylko przesuwać się po godzinie 20.00.

O Plebiscytcie „PS” będziemy mieli okazję pisać jeszcze nie raz, pozwólcie jednak, Czytelnicy, że już dzisiaj zwrócimy uwagę na najbardziej serdecznie podziękowania dla Wasz masowy udział w naszej imprezie. Przecież to Wy właśnie sprawiliście, że nasz konkurs-Plebiscyt dał w tym roku tak wspaniałe rezultaty, a jednym z nich jest rekord liczby kuponów.

Zdaniem wielu z Wasz, że w tym roku, w restauracji Kongress, tylko mała część z Wasz będzie mogła być obecna na Balu Mistrzów Sportu podczas ogłaszania wyników Plebiscytu w dniu 10 stycznia, ale chyba o tym nie należy się martwić. Wszakże największą z Wasz będzie świadkami tej niecodziennej uroczystości przy aparatach telewizyjnych, albo będzie słuchała wiadomości Polskiego Radia.

Przypominamy wszystkim, że uroczystość ogłoszenia wyników Plebiscytu rozpocznie się punktualnie o godzinie 22.00. Od tej godziny rozpocznie się transmisja Telewizji Warszawskiej. Gości więc prosimy o przybycie najpóźniej o godz. 21.30.

W poniedziałek listy z kuponami nadesłanymi naszymi Czytelnikami z zagranicy:

H. Kasiński (Warszawa), B. Kasiński (Warszawa), S. Kasiński (Warszawa), J. Kasiński (Warszawa), K. Kasiński (Warszawa), L. Kasiński (Warszawa), M. Kasiński (Warszawa), N. Kasiński (Warszawa), O. Kasiński (Warszawa), P. Kasiński (Warszawa), R. Kasiński (Warszawa), S. Kasiński (Warszawa), T. Kasiński (Warszawa), U. Kasiński (Warszawa), V. Kasiński (Warszawa), W. Kasiński (Warszawa), X. Kasiński (Warszawa), Y. Kasiński (Warszawa), Z. Kasiński (Warszawa).

Najwięcej punktów dla drużyny polskiej zdobyli: Kubiśka — 18, Felicki — 16, dla Polski B: Repko — 12, Szulc — 7, Łankiewicz — 6.

CSR — NRD 40:39 (21:23). Sedziowali: Kubiśka i Orlowski (oba Polska).

Był to niewątpliwie najbardziej zacięty mecz, jaki rozegrany został dotychczas w poznańskim turnieju. Trener czeskiej drużyny, który początkowo grał na płaszczyźnie, która wyraźnie górowała nad przeciwnikiem, w ostatniej chwili zmienił strategię, co przyniosło mu zwycięstwo 22:25. Ostatecznie zwycięstwo, wywołując doskonałą sprawę, zwycięstwo, wywołując doskonałą sprawę, zwycięstwo, wywołując doskonałą sprawę.

Najwięcej punktów zdobyli dla CSR: Durid — 17, Hummel — 15 i Wondol — 13. Sedziowali: Kubiśka i Orlowski (oba Polska).

Na dwóch dniach turnieju tabela rozgrywek jest następująca:

1. CSR	2	0	4	165:99
2. Polska A	2	0	2	67:62
3. NRD	0	2	2	113:136
4. Polska B	0	2	2	67:62

We wtorek spotkają się: Polska A — CSR i Polska B — NRD.

E. Olachowski

Minorowy nastrój w żeńskiej koszykarskiej

W całonocnym cięciu rozgrywek między żeńskimi drużynami, które w niedzielę zakończyły się w niedzielę, ustalono kolejność drużyn w tabeli.

W niedzielę rozegrano pierwsze spotkanie finałowe. W konkurencji chłopów pokonał Bytom 15:4 (6:3), a Chrobry Szczecin zwyciężył z Milicją 11:11 (6:8).

W konkurencji dziewcząt zwyciężyła Chrobry Szczecin 10:10 (5:5), a Chrobry Szczecin pokonał Bytom 15:4 (6:3).

W tabeli rozgrywek prowadzi MKS Chrobry Szczecin.

Wśród chłopców padły wyniki: MKS Chrobry — 12:9 (6:5), MKS Chrobry — 7:7 (6:5), MKS Chrobry — 10:10 (5:5), MKS Chrobry — 10:10 (5:5).

W tabeli rozgrywek prowadzi MKS Chrobry Szczecin.

Wśród dziewcząt padły wyniki: MKS Chrobry — 10:10 (5:5), MKS Chrobry — 10:10 (5:5), MKS Chrobry — 10:10 (5:5), MKS Chrobry — 10:10 (5:5).

W tabeli rozgrywek prowadzi MKS Chrobry Szczecin.

Wśród dziewcząt padły wyniki: MKS Chrobry — 10:10 (5:5), MKS Chrobry — 10:10 (5:5), MKS Chrobry — 10:10 (5:5), MKS Chrobry — 10:10 (5:5).

W tabeli rozgrywek prowadzi MKS Chrobry Szczecin.

Wśród dziewcząt padły wyniki: MKS Chrobry — 10:10 (5:5), MKS Chrobry — 10:10 (5:5), MKS Chrobry — 10:10 (5:5), MKS Chrobry — 10:10 (5:5).

W tabeli rozgrywek prowadzi MKS Chrobry Szczecin.

Wśród dziewcząt padły wyniki: MKS Chrobry — 10:10 (5:5), MKS Chrobry — 10:10 (5:5), MKS Chrobry — 10:10 (5:5), MKS Chrobry — 10:10 (5:5).

W tabeli rozgrywek prowadzi MKS Chrobry Szczecin.

Wśród dziewcząt padły wyniki: MKS Chrobry — 10:10 (5:5), MKS Chrobry — 10:10 (5:5), MKS Chrobry — 10:10 (5:5), MKS Chrobry — 10:10 (5:5).

W tabeli rozgrywek prowadzi MKS Chrobry Szczecin.

Wśród dziewcząt padły wyniki: MKS Chrobry — 10:10 (5:5), MKS Chrobry — 10:10 (5:5), MKS Chrobry — 10:10 (5:5), MKS Chrobry — 10:10 (5:5).

W tabeli rozgrywek prowadzi MKS Chrobry Szczecin.

Wśród dziewcząt padły wyniki: MKS Chrobry — 10:10 (5:5), MKS Chrobry — 10:10 (5:5), MKS Chrobry — 10:10 (5:5), MKS Chrobry — 10:10 (5:5).

Wokonceńskie str. 1 Plebiscyt

WITOLD GIERUTTO

zdradza tajemnicę
SUKCESÓW POLSKIEJ LEKKOATLETYKI

POZWOLCIE, że wstęp będzie trochę osobisty. 11 lat temu, kiedy rozpoczynałem karierę dziennikarza sportowego, mój ówczesny szef — kierownik działu sportowego „Wieczoru Warszawskiego” — przdzielił mi lekkoatletykę. Dlaczego właśnie tę dyscyplinę sportu? Bo pozostałe, główne dyscypliny, były „zajęte” przez starszych kolegów. Nie było mowy o piłce nożnej, boksie, kolarstwie, ba, koszykówce, siatkówce, czy pływaniu. A lekkoatletyka była wówczas kopciuszkiem sportów.

Kiedy pewnego dnia przyniosłem wiadomość o przygotowaniu przedolimpijskich w PZLA, który powołując ośrodek w Olsztynie (tzw. OPO) nosił się z zamiarem wysłania do Londynu około 20 lekkoatletów — opatrzoną moją wiadomością tytułem: „Aż 20 lekkoatletów zamierza wystąpić na Olimpiadę — czy nie za śmiałe plany?”

Gdybym taką wiadomość przyniósł dzisiaj, tytuł brzmiałby z pewnością: „Tylko 20 lekkoatletów”.

Zajmowałem się więc kopciuszkiem i pewnego dnia, na początku wiosny 1948 r. zaszedłem na stadion WP, aby sprawdzić wiadomość o rozpoczęciu przez lekkoatletów treningów na świeżym powietrzu. Po murawie boiska kręcił się jeden jedyny człowiek, w którym nawet taki ignorant jak ja, poznał Witolda Gieruttoa — popularnego „Mejstera”. Ośmieliłem się podejść do mistrza.

Tak urodził się duży wywiad, wydrukowany w „Wieczorze” pod alarmującym tytułem: „WITOLD GIERUTTO OSTRZEGA PRZED UPADKIEM POLSKIEJ LEKKOATLETYKI”. W wywiadzie Gierutto skrzywił się na małą atrakcyjność lekkoatletyki, bo nikt nie robi, by tę atrakcyjność podnieść przez organizowanie zawodów, których prawie wcale nie ma; wykrywał wadom okrogłym, że śpią; zarzekał na brak sprzętu, bieżni, na małą ilość wyszkolonych instruktorów. Aby coś zrobić i ruszyć lekkoatletykę z martwego punktu, kilku zapaleńców z Gieruttoa na czele przystąpiło do organizacji „lekkoatletycznych piątków” na które za pośrednictwem „Wieczoru” mój rozmówca zapraszał wszystkich chętnych.

Pokazałem ten wywiad wicereprezosa PZLA w jeden z dni grudniowych 1958 roku. Witold Gierutto przeczytał z uwagą, uśmiechnął się i powiedział:

— Tak, tak w istocie było. To wszystko się zgadza.

— Czyż więc tłumaczyć obrzytny postęp w tak krótkim czasie? Jak to się stało, jakie elementy złożyły się na siedmiomiesięczny sukces? Czyja to zasługa? Czy ten nasz postęp będzie trwał? Bo już słychać głosy...

— Proszę pana, gdy istnieją entuzjazm, gdy jest wyścigowy właściwy kierunek poparty rzetelną pracą, wówczas uzyskuje się wspaniałe wyniki. O entuzjazm łatwo, bo z reguły my, którzy tkwimy w sporcie, jesteśmy dlatego do niego tak przywiązani, gdyż sport dla nas dobrodziejstwem zdrowia, którego przedtem nie mieliśmy. Niesłyszanie cenna rzecz jest, że ci, którzy stali się dziełami sportu silnymi i zdrowymi, są teraz trenerami, najlepszymi trenerami, działaczami, są ci, którym sport wydobył uśmiech na twarz, dał radość życia. Szczególną funkcję w tej dziedzinie spełnia właśnie lekkoatletyka, gdzie hasło „przez sport do zdrowia” jest świetnie realizowane.

I tu muszę podkreślić zrozumienie tej funkcji przez państwo (właśnie przez państwo, a nie społeczeństwo). Sportowi jako drodze do zdrowia nadana została u nas — po drugiej wojnie — zdumiewająca ranga, ranga podbudowana realizacją. Wystarczy spojrzeć i porównać ile mamy teraz boisk, instruktorów, jak ogromnie możliwości. To jest bardzo ważne, bo ja nie wiem, czy obecnie dysponujemy większą ilością talentów jak przed wojną. Patrząc po naszym „wunderteamie” nie widzę wielu zawodników o takich warunkach fizycznych jakich mieliśmy przed wojną. Nasi obecni mistrzowie doszli do wyników raczej dzięki metodzie pracy, metodzie różnego stopniowego rozwoju. Oczywiście są talenty, choćby np. bombowy Janusz Sidło, ale to wyjątki nie reguła.

— Doskonale, ale przecież istnieją warunki rozwoju, które miały (proszę zauważyć, że używam czasu przeszłego — L. C.) i inne dyscypliny. Dlaczego więc taki atomowy rozwój obserwujemy tylko w lekkoatletyce?



Witold Gierutto w jednym ze swych sportowych wcieleni — jako trener. Jego rady z pewnością pomogły Edmundowi Piątkowskiemu w odniesieniu wielu sukcesów. Fot. „PS” E. Warmiński

— Z podobnymi pytaniami spotykam się wszędzie — odparł z uśmiechem Witold Gierutto. — Robimy furorę w świecie i w roku 1959 część z nich uruchamiamy prostą metodą organizacyjną: powołujemy w 5 dzielnicach zespoły szkolne, rzucając program imprez dla ujawnienia rezultatów ich pracy. Nadto podnieśliśmy rangę dzielnic przyznając im organizację szeregu spotkań o charakterze międzynarodowym.

Krótko mówiąc, są realne warunki do pomnożenia dotychczasowej pracy przez 5. I ten mnożnik pozwolił nam w najbliższych 3 latach na ujawnienie nie tylko talentów zawodniczych, ale również trenerskich i organizacyjnych. Jakże są jeszcze plusy tej imprezy? Najprawdopodobniej będziemy w tej szczególnej sytuacji, że kiedy nas dotknie skostnienie, które przeleżało zawsze narasta w miarę odrywania się od ludzi, (co musi się w tej obywatelskiej piramidzie odbywać) dzieło podjęcia świeżo rosnące zespoły dzielnic.

Sytuację oceniam więc tak: mamy zapewnione spokojne, pozbawione obaw życie na przedłóg co najmniej dwóch przyszłych Olimpiad.

Głosy wróżące nagłe runięcie lekkoatletyki z poziomu, na który się dźwignęła — to głosy ludzi naiwnych, nie rozumiejących o co chodzi, myślących, że cały ten wzrost naszej dyscypliny to przypadek, zawiązany talentem. To nie przypadek. Nasz postęp jest wynikiem realnej pracy, która stała się już własnością ogromnego, szerokiego aktywu. Tych osiągnięć nie można już wyzwać!

A jak może być dobrze w innych dyscyplinach, skoro tam nie potrafili zrozumieć najbardziej prymitywnych spraw?

— Element drugi: WSPÓŁPRACA

Rozbiliśmy w pył fałszywe tezy, panujące jeszcze w innych sportach, że wynalazca jest panem swego zawodnika, że zawodnik musi być niewolnikiem do końca życia tego właśnie trenera, z którym rozpoczynał pracę. W życiu kariery, to rozwój człowieka z udziałem wielu wychowawców. To prawo rzucił i w sporcie. Zawodnik powinien przejść przez ręce kilku fachowców, tym lepszych, im wyższe reprezentacje poziom — powinien być tworem całego zespołu trenerskiego. Jakże często osobiste ambicje niweczą karierę zawodnika, jakże często prasa wyrządza komuś krzywdę, starając się koniecznie wymienić jakiegokolwiek trenera przy nazwisku zawodnika.

Współpraca zespołu w lekkoatletyce pozwala na skuteczną pracę, wspólna gospodarka przynosi rezultaty. Stosujemy system przekazywania, czasem nawet jednym zawodnikiem opiekując się w danym momencie dwóch ludzi, bo jeden może się zmęczyć, nie widzieć wszystkich błędów.

W innych dyscyplinach tego nie ma. Na marginesie pozwolę sobie zauważyć, iż nie mamy recepty na jakiś czarodziejski trening. Takiego nie ma — jest trening skuteczny dla danego zawodnika.

Element trzeci: PSYCHIKA

Chyba my najwcześniej powiedzieliśmy sobie, że decydującą rolę w sporcie zawodniczym odgrywa nie serce, płuca czy mięśnie, ale forma psychiczna. Jest ona decydująca. I to nie tylko na zawodach. Znaczenie bardziej ważne jest jak zawodnik czuje się na treningu. Jeśli dobrze, wykona większą, skuteczniejszą pracę i szybciej się rozwija.

Dyspozycja i rozwój fizyczny zawodnika są ściśle uzależnione od jego dyspozycji psychicznej. Dlatego nasze obozy nie trwają ani 2 tygodnie, ani 20 dni, a właśnie 16 — 17 dni. Sprawdziliśmy, że właśnie w tym okresie pojawia się uczucie monotonii, powodujące zmęczenie psychiczne i skuteczność pracy staje się żadna. Wykładanie czegoś na siłę, ciągnięcie na siłę do wyników nie podwyższa, a obniża wartość zawodnika. Niweluje wkład wniesionej pracy.

Na podstawie naszych obserwacji potrafiliśmy zbudować najbardziej skuteczną metodę treningu, wychowawczą zawodnika bojowego. Nie mówimy mu wcale, że reprezentuje Polskę, że górnik na niego ciężko pracuje, chodzi nam tylko o to, by czuł się młodym, zadowolonym z życia człowiekiem, nie dającym do sukcesu na siłę, mówimy mu nawet, że ostatnie miejsce nie jest żadną hańbą. Ja na przykład tak nastawiam przed startem: „Nie pchajcie się na czołowe miejsca, pamiętajcie, że inni też chcą wygrać”. Bo wiadomo — chęć do walki to oni mają za dużo, trzeba ich uspokoić, aby zdobyli równowagę psychiczną i wtedy właśnie wygrają.

Hasła „musicie wygrać za wszelką cenę” do niczego nie prowadzi, wysuwają je ludzie, którzy nie rozumieją zagadnienia. To jest dobre na wojnie, gdzie chodzi o zupełnie inne rzeczy.

Te trzy elementy to dla nas tak oczywiste rzeczy, że aż dziw bierze, dlaczego są niezrozumiałe dla innych. Lekkoatletice wprowadziliśmy w życie, osiągnęliśmy wysokie wyniki a przecież doprowadziliśmy — lekkoatletyka jest jedną z najtrudniejszych dyscyplin.

Pilnie notował
Lech Cergowski

WIELE się człowiek już żył do domu. Ale co, naszym, młodym i Ninie celem nie jest przecież wyłącznie jazda figurą. Chcemy się oboje uczyć. Po dyplomie mamy do wyboru: zostać wykładowcami w lub iść dalej naukową drogą. Nasz najbliższy cel, to w życiu zawodowym aspirantura, a w życiu żywiarskim...

Wicemistrzowie Europy — NINA i STANISŁAW ŻUK, to małżeństwo, które nie ma jeszcze razem 50 lat. Mają zgodzić się po 24 i tak się jakoś złożyło, że we wszystkich swych życiowych poczynaniach idą ramię w ramię. Mieli już po 16 lat, kiedy zaczęli uprawiać jazdę figurą w Leningradzie, i kiedy trener Piotr Orlov zaproponował im, by spróbowali jeździć razem.

Zaczęli więc pracować nad „zgraniem się” i doszli do takiej perfekcji, że nie pozostało już nic innego, jak... pobrać się. I od tej chwili życie ich potoczyło się między uczelnią, domem i lodowiskiem, które nie należało do najbardziej komfortowych w Europie. W ogóle warunki rozwoju sportowego obojga Żuków były i są o wiele mniej korzystne, niż ich kolegów w krajach, gdzie sztuczne lodowiska chronią przed kapryśnymi aury i pozwalają trenować okrągły rok.

— Od ubiegłego roku mamy dopiero małe sztuczne lodowisko 13x18 m, na którym mogliśmy ćwiczyć także latem — opowiada Stasik (właśnie tak nazywają go koledy i żona). Nie wykorzystaliśmy go jednak tak, jak myśleliśmy, bo oboje z żoną robiliśmy dyplom Instytutu Kultury Fizycznej. W ogóle trenujemy o wiele mniej niż jest na ogół przyjęte wśród naszych zagranicznych rywali. Nie mamy czasu. Możemy poświęcić treningowi najwyżej 4 godziny, podczas gdy średni trening żywiarski figurowego trwa 6 godzin dziennie. Chyba tylko jeszcze gimnastykę musimy włożyć tyle pracy, by przystosować do zawodów, co żywiarze.

Rozmawiałem o tym z Francuzami w ub. roku. Nie dość, że wszystkie posiłki przynosi im na lodowisko, ale nawet

nauczyciele przychodzą do nich do domu. Ale co, naszym, młodym i Ninie celem nie jest przecież wyłącznie jazda figurą. Chcemy się oboje uczyć. Po dyplomie mamy do wyboru: zostać wykładowcami w lub iść dalej naukową drogą. Nasz najbliższy cel, to w życiu zawodowym aspirantura, a w życiu żywiarskim...



Wicemistrzowska para Europy Nina i Stanisław Żuk nie schodzą ze szpał „PS”. Oto jeszcze jedna efektowna ewolucja radzieckich żywiarzy. Fot. „PS” M. Szymkowski

luteo. A potem, kto wie, jeśli nam się powiedzie, to może pojedziemy do Colorado Springs na mistrzostwa świata?

Drobną, małą NINĄ dorzuca także garść uwag:

— Żywiarstwo figurowe u nas właściwie dopiero się rozwinęło. Teraz coraz więcej zaczyna się pracować z dziećmi. Np. 11-letnia siostra Stasika, Tania, już dzisiaj wprawia się ze swym partnerem Gawrilowem w ewolucje, które my wykonujemy dopiero od 2-3 lat. Nasz trener Olow jest dużą ośrodką leningradzką, który wyszłował większość par. Jak Gordona i Smirnowa, Protopenowa i Bielousowa, Kisielowa i Gerasimowa itd.

Walenty ZACHAROW, który towarzyszy nam w spacerze po Warszawie wtrąca się z uśmiechem:

— Ja tam już wolę jeździć solo, przynajmniej nie ma się potem kłopotów z partnerką. O, jak np. Gerasimowa. Urodziła córkę i Kisielow sobie dosłownie na lodzie. Dał sobie jednak radę, bo poszedł na zawodowca.

W moich oczach musiało się malować nielada zdumienie (nie słyszałem dotychczas o żywiarskich-zawodowcach w ZSRR), bo Zacharow roześmiał się i powiedział:

— Czemu się pani tak dziwi? Mamy od tego roku prawdziwą rewię żywiarską. Nazywa się „Balet na Lodzie”. Nie tylko Kisielow, bo także partner Smirnowej z Paryża, Gordon dał się skusić i występuje w tej rewi, zaś Smirnowa ma teraz za partnera świetnego tancerza Bielskiego. Mnie również proponowano występować, ale nie zgodziłem się. Ukończyłem Instytut Lotnictwa, pracuję tam, jeżdżę na lyżach i chwalebnie sobie żyję — na razie kawaler, ale kiedy wyprawię wesela, to cała rewia będzie musiała na nim rzucać. Oczywiście na lodzie.

Czwarty w tym towarzystwie Liowa MICHAJŁOW jest zaabsorbowany szukaniem prezentu dla swojej poślubionej żony.

— Moja żona? Nie, nie jest żywiarką. Dzięki Bogu. Ktoś przecież musi dbać o mnie, kiedy wracam z lodowiska znieczony i głodny.

Rozmawiała
E. Cunge

REWIE LODOWE POCHŁANIAJĄ
węgierskie i czeskie gwiazdy

W godzinach przedpołudniowych na Torwarze można spotkać wszystkich uczestników międzynarodowych zawodów o Puchar PZLA, jak również ich opiekunów — kierowników, trenerów, sędziów. Korzystając z tego, próbujemy wyśledzić parę interesujących nas spraw. A więc najpierw z Węgry. Właśnie schodzi z lodu sędzia węgierski, dr Zoltan Balazs. Po chwili już siedzą przy stołku w restauracji Torwar.

— W waszej ekipie brak jest paru zawodników, którzy przyjeżdżają tu w poprzednich latach. Przede wszystkim rodzeństwa Nagy...

— Marianna Nagy jeździł teraz w rewi budapesteskiej, przeszedł na zawodowstwo. Jej brat został trenerem, poza tym pracuje w swoim zawodzie, jest lekarzem. Nasza czołowa para prze-

stała więc istnieć, nie mamy zresztą do niej o to pretensji. Reprezentowali nas na barwy przez 10 lat, uzyskali 7 i 3 miejsce w Olimpiadzie, trzy razy byli mistrzami Europy — zrobili swoje. Teraz już mają oboje powyżej 30 lat i należy im się odpoczynek.

— Czy macie już ich godnych następców?

— Mamy dwie młode pary, które nie są jeszcze na takim poziomie, by wyjeżdżać za granicę. W przyszłym roku przyjdzie im do was i liczymy, że za parę lat będą mogli kontynuować dobre tradycje węgierskiej konkurencji par.

— A co się stało z Ester Jurek i Kucharowicz?

— Również przeszli do rewi. Kucharowicz jeździł tam w parze z Marianną Nagy, Jurek jest solistką. Nie chciała już więcej być zawod-

niczką, w naszej rewi są przesłania doskonałe warunki finansowe.

— Nasze publiczności podobają się bardzo wazda para tancerza KORDA i para Vasarieli, która wygrała tance obowiązkowe. Może powie pan parę słów o tej sympatycznej parze.

— Zrobili nam miłą niespodziankę, wyprzedzając małżeństwo Toth i wygrywając zawody. Nie byli przewidziani na wyjazd do Paryża, ale po tym udanym warszawskim występie będziemy się jeszcze nad nimi zastanawiać. Gyorgyi Korda ma dopiero 15 lat i jest uczennicą gimnazjum. Jej dwudziestoletni partner jest studentem. Jeżdżą razem dopiero rok i już przesiadnęli parę Toth, która od kilku lat jest u nas pionierem tej konkurencji.

Mamy jeszcze dwie młode pary tancerne, które też wkrótce będziemy mogli pokazywać na arenie międzynarodowej.

Podziękowaliśmy p. Balazsowi, rozjeżdżając się z Czechosłowacją. Tu również trzeba było coś wyjaśnić. Ekipa CSH przybyła na nasze zawody raczej w drugim garniturze, bez swych czołowych zawodników. Sprawę wyjaśniła krótka rozmowa z kierownikiem reprezentacji — dr Frantiskiem Landol, oraz z trenerem — inż. Oskarem Urbanem.

Nasi najlepsi zawodnicy — Divin, Kramporova, Deczekalova, a także para Dvorakova — Vossaka, startowali w zawodach w NRF. Wrocili stamtąd właśnie wtedy, kiedy my wyjeżdżaliśmy do Warszawy. Dlatego tutaj przyjechał raczej drugi nasz komplet. Holan jest zresztą u nas drugim po Divinie tancerzem, a Fohler tancerką.

— A co jest z waszą słynną parą Suchankova, Dolezal?

Dolezal wystąpił w rewi. A Suchankova jest teraz trenerem, nie mogła już jeździć ze względu na słaby stan zdrowia. To jest jednak ciężka praca.

Muszę powiedzieć — zakończył inż. Urban — że wazda parą wodnic — bardzo się podobał anieli od zeszłego roku, zwłaszcza ta para Janekowa i Kaczmarczyk. To samo mogą powiedzieć o naszej parze, która w ubiegłym roku w Bratysławie była dopiero trzecią, a tutaj zajęła trzecie miejsce. Uważam, że poziom startujących jest na ogół za niskim. Dobry i wyróżniony dzięki czemu nie ma wielkich różnic pomiędzy poszczególnymi zawodnikami.

Rozmawiała
M. L.



Czechosłowacka para Maria Hesinova i Karol Janouch wyprzedziła w punktacji naszych reprezentantów, zajmując trzecie miejsce za parami radzieckimi. Fot. „PS” M. Szymkowski

Przed upadkiem polskiej lekkoatletyki
ostrzega Witold Gierutto i zaprasza wszystkich na „tradycyjną”
czy nie za śmiałe plany
Aż 20 lekkoatletów
pragnie wystąpić PZLA
do Londynu

To już historia. Prezentujemy dwa wycinki z popołudniowej „Wieczoru”, o których mowa w artykule (powyżej). Rok 1948 nie urodził tak ogromnego rozwoju polskiej lekkoatletyki, jak i obecnie obserwujemy.